„Robotnik" w rekach każdego PPS-owca

WARSZAWA, WTOREK 4 LISTOPADA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr 300 (1089)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-0

SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05

DRUKARNIA 8.79-61

Polska Partia Socjalistyczna składa hołd

IGNACEMU DASZYŃSKIEMU

50 tysięcy ludzi defiluje przed grobowcem Trybuna Ludu

Odrodzona PPS realizuje testament Wielkiego Zmarłego

oświadczył tow. Premier Cyrankiewicz

Uroczystość odsłonięcia pomnika - grobowca Ignacego Daszyńskiego stała się wielkim wydarzeniem, nie tylko dla całej Partii, ale i dla całej polskiej klasy robotniczej.

O godz. 10 Rynek Krakowski wypełniony jest już po brzegi wielotysięcznym tłumem. Dokoła trybuny okrytej czerwienią i barwami narodowymi, kilkaset sztandarów partyjnych, a wśród nich sztandar Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Gwar i zgiełk wielkiego zbiorowiska ludzkiego nagle milknie. Przy dźwiękach hymnu partyjnego przechodzą szpalerem przywódcy PPS z sekretarzem generalnym CKW tow. Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. Widzimy przedstawicieli najwyższych władz Partii — Rady Naczelnej, Centralnego Komitetu Wykonawczego, Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Komitetów Wojewódzkich całego kraju, czołowych przedstawicieli świata nauki i kultury, starych weteranów ruchu socjalistycznego, najbliższych współpracowników Daszyńskiego — dr. Kunickiego, Trąbalskiego, Packana, Jedynaka, Dąbrowę, Kubanka i wielu innych.

Przemówienie tow. dr. Drobnera

Pierwszy zabiera głos tow. dr. Bolesław Drobner, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej i prezes Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie:

„Musimy was serdecznie przeprosić za to — mówi tow. Drobner — że dopiero w trzecim roku po wyzwoleniu naszego miasta z niewoli okupacyjnej, spełniamy nasz obowiązek wobec wielkiego Trybuna Ludu, przywódcy polskiej klasy robotniczej, niezłomnego Bojownika o Niepodległość i Socjalizm.

Nie mogliśmy tego zrobić w pierwszym roku powojennym, gdyż trzeba było przede wszystkim montować nasz aparat partyjny.

I w następnym roku uważaliśmy, że nie skrzywdzimy pamięci tow. Daszyńskiego, jeśli otworzymy bramy nowej kuźni socjalistycznej, jeśli otworzymy dom PPS. Z okien tego domu patrzyli hrabiowie Braniccy i Wodziccy z uśmiechem na szarże policyjne, skierowane przeciw demonstracjom robotniczym, na czele których szedł człowiek o płonących oczach — Ignacy Daszyński.

Ileż to razy pod oknami Targowiczan kopyta huzarskich koni tratowały pierwsze zastępy polskiej partii socjalno-demokratycznej, późniejszej PPS. Kiedy Daszyński dnia 2 lutego 1905 roku, roku rewolucji przeciw caratowi, podpalał wielki portret cara Mikołaja II pod pomnikiem Mickiewicza, policjanci ściągnęli go za nogi z pomnika, pobili, potargali ubranie. Panowie uśmiechali się na widok pokonanego wodza ludu pracującego. Daszyński poprowadził wtedy tłumy robotników krakowskich pod ten nasz dzisiejszy dom, pod pałac Potockich i zaintonował pieśń: „O cześć wam panowie magnaci, za naszą niedolę, kajdany..."

Dziś, w trzecim roku po wyzwoleniu, odsłaniamy pomnik - grobowiec, zbudowany za grosze robotników, na którym ujrzycie człowieka-sztandar, wodza Polskiej Partii Socjalistycznej. Nie znajdziecie na pomniku ani jednego słowa o tym, kim był Daszyński. Będą tam dwie daty — rok urodzenia i rok śmierci, a nad nazwiskiem ukochanego przez nas nauczyciela znak PPS: młot ujęty przez dwie dłonie i gotowy do uderzenia.

PIERWSZE PRZEMÓWIENIE DASZYŃSKIEGO

Ileż to lat upłynęło, jak po raz pierwszy przemawiał Daszyński na święcie 1 maja. Było to w roku 1891. Czyż sądzą młodzi towarzysze, że zawsze świętowaliśmy ten pierwszy dzień wiosny przy akompaniamencie orkiestry i chórów, z setkami sztandarów? W tych pierwszych latach naszej walki o Socjalizm każdy był sztandarem i równocześnie celem dla karabinów policyjnych.

Wkrótce rozpoczniemy 57 rok istnienia naszej Partii. Wielkimi krokami zmierzamy do naszych celów. Kiedy przyjdziecie dziś pod pomnik tow. Ignacego Daszyńskiego, pamiętajcie, że jesteście członkami tej samej Partii, w której walczył, ponosił klęski i zwyciężał Ignacy Daszyński. Niech każdy pamięta, jakie ma obowiązki wobec Partii, wobec idei, dla której warto żyć i ginąć.

Pomnik Ignacego Daszyńskiego — to symbol dumy naszej, symbol wiecznego ognia Polskiej Partii Socjalistycznej, to symbol naszej walki o Niepodległość i Socjalizm".



IGNACY DASZYŃSKI

Przemówienie tow. Premiera Cyrankiewicza

Następnie głos zabrał sekretarz generalny CKW PPS — tow. Premier Józef Cyrankiewicz, którego przemówienie podajemy w obszernym streszczeniu:

„Towarzysze, robociarze czerwonego Krakowa!

Dziś odsłaniać będziemy na krakowskim cmentarzu pomnik Ignacego Daszyńskiego. Starsi towarzysze, towarzysze partyjni sprzed wojny, robociarzę krakowscy, którzy gromadzili się na wiecach i w dniach strajków w domu robotniczym i w domu górników, pamiętają dobrze sylwetkę tego samego pomnika w sali naszego domu robotniczego. Dziś ta sama postać będzie na cmentarzu krakowskim symbolizować Daszyńskiego takim, jakim pozostał w pamięci krakowskich robotników.

DWA ELEMENTY PARTII

W Partii naszej zespoliły się dwa konieczne naszemu ruchowi elementy: masowość działania, oparta o szeroką świadomość mas i rewolucyjna, nie gardząca walką dynamika, zrodzona w okresie walki z zaborcami.

Tamte lata, lata Daszyńskiego, tamta zaprawa dały ludziom partyjnym zarówno umiejętność codziennej pracy w warunkach legalnych, czy półlegalnych, jak i równocześnie heroizm bojowców socjalistycznych. To różniło i różni naszą partię od wielu partii socjal-demokratycznych Zachodu, pracujących w innych warunkach i zatracających nieraz zdolność do walki. To pozwoliło naszej Partii wychodzić ze wszystkich wewnętrznych kryzysów i zewnętrznych trudności, zawsze odrodzoną i jeszcze silniejszą, jeszcze bardziej zdolną do walki.

KRAKÓW — TWIERDZĄ PPS

Jednym z głównych ośrodków, gdzie zrodziła się siła polskiego socjalizmu, gdzie stworzyła się twierdza Polskiej Partii Socjalistycznej — był nasz stary Kraków, czerwony Kraków, przez tyle lat znienawidzony przez polską reakcję. Ileż nienawiści było do naszego miasta, gdy w roku 1923 cały proletariat rachował się z krwawym rządem bienopiasta. Ileż nienawiści ściągnęły na nas lata po 1930, kiedy krakowska klasa robotnicza nie ugięła się pod sanacyjnym terrorem, kiedy, jeśli trzeba było — szła na ulicę bronić swoich praw demokracji i przepędzić tego czy owego wojewodę, który za bardzo zalazł za skórę krakowskim robotnikom. Tutaj w 1935 roku rozpoczął się strajk w Suchardzie, potem w marcu 1936 roku nasza Partia walczyła z obozem faszystowskim, tu w 1937 r., w strajku generalnym, dokonał się sojusz robotniczo-chłopski w walce z sanacją i faszyzmem. Tu w tych ciężkich latach powstała taka siła, powstało miasto o tak określonym obliczu demokratycznym i antyfaszystowskim, że endecja z Doboszyńskim na czele nazwała to miasto „Czerwoną Barceloną".

Taka była krakowska klasa robotnicza, taki był Kraków masowego ruchu socjalistycznego, żywy pomnik lat pracy i walki Ignacego Daszyńskiego, żywy dowód, że Jego praca i walka nie poszły na marne.

WARTOŚĆ DOŚWIADCZEŃ PRZESZŁOŚCI

Lecz z tego nie wynika, że ruch nasz można zamienić w pomnik tylko przeszłości. Ruch, który chce i który musi być żywym — z przeszłości czerpie siłę na dziś, na dzisiejszą walkę klasy robotniczej. Znaczy to, że dobrze powiązał Partię i całą klasę robotniczą z walką dnia dzisiejszego, z dzisiejszymi problemami i trudnościami, z dzisiejszą budową nowej Polski, Polski Ludowej, z utrwaleniem Jej potęgi, Jej formy ustrojowej i Jej miejsca w świecie wśród innych narodów.

Tylko takie powiązanie przeszłości z teraźniejszością, polegające na stałym, czujnym stosunku do teraźniejszości, na stałym wyciąganiu wniosków i na stałym oczyszczaniu się z błędów i pomyłek jest uczczeniem minionych walk i ofiar, złożonych przez poprzednie pokolenia klasy robotniczej.

Jest tu w Krakowie grób robotników, poległych 23 marca 1936 roku. A napis na tym grobie głosi: „Życie przemija — wieczny jest lud i jego sprawa". I jeżeli sprawa ludu jest wieczna, to wiecznie młodym musi być wyraz tej walki, jakim jest ideologia socjalistyczna i partia socjalistyczna.

Kochamy naszą Partię w całym okresie jej przeszło 50-letniej walki. Kochamy naszą przeszłość, ofiarność pracy i myśli poprzedników z wszystkimi triumfami, które utrwaliły drogę dzisiejszych osiągnięć, także z wszystkimi błędami i upadkami, z których wnioski utrwaliły bieżącą rzeczywistość.

SIŁA IDEOLOGICZNA PPS

Nie słabością i nie błędami, lecz siłą i bogatym doświadczeniem karmi nas piękna przeszłość Polskiej Partii Socjalistycznej. Jakże potrzebna jest właśnie ta siła, siła polityczna, siła ideologiczna, siła organizacyjna naszej Partii właśnie dziś, kiedy jesteśmy jednym z filarów, na których opiera się Polska Ludowa, kiedy wyznając na doświadczeniach przeszłości wykutą zasadę jednolitego frontu, jesteśmy partią nadziei międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Jasno określamy nasz stosunek wobec imperialistycznych podżegaczy wojennych, wobec sił, chcących targnąć się na pokój świata, na zdobycze klasy robotniczej, na naszą niepodległość, a więc na dalsze perspektywy pochodu do socjalizmu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Miesiąc Propagandy „Robotnika"

Poniżej zamieszczamy drugi z kolei kupon w „Konkursie książek", jaki organizuje „Robotnik' w Miesiącu Propagandy.

Przypominamy, że 15 kolejnych kuponów przesłanych do redakcji „Robotnika" upoważnia do brania udziału w losowaniu 1000 książek, przeznaczonych dla czytelników naszego pisma.

Wytnij i zachowaj poniższy kupon.

MIESIĄC PROPAGANDY „ROBOTNIKA"

KUPON Nr 2

UPRAWNIAJĄCY DO UDZIAŁU W KONKURSIE KSIĄŻKOWYM „ROBOTNIKA"

70 wielkich zgromadzeń organizuje PPS w całym kraju

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej organizuje w dniach 8 i 9 listopada w 70 miastach całego kraju wielkie zgromadzenia publiczne i wiece pod hasłem

„PPS w WALCE o POKÓJ i POSTĘP"

na których przedstawiciele władz centralnych Partii omawiać będą stanowisko PPS wobec problemów polityki światowej.

Zromadzenia te zapoczątkują ogólnokrajową akcję popularyzacji doniosłej uchwały CKW PS z dnia 21 października br. w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Wizyta kobiet radzieckich w Polsce

W pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie przedstawicielki kobiet radzieckich wzięły udział w specjalnie zwołanej konferencji Ligi Kobiet.

Konferencję zagaiła przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet ob. Sztachelska, wyrażając w serdecznych słowach radość z przybycia gości. Następnie zabrała głos przewodnicząca delegacji kobiet radzieckich, Kłopotowa, przekazując kobietom polskim pozdrowienia milionów kobiet radzieckich i wyrażając życzenie, by przyjaźń polsko - radziecka, która stanowi jedną z gwarancji pokoju międzynarodowego, wzrastała i krzepła.

W dalszym ciągu konferencji przemawiały: Kropaczowa — nauczycielka z Leningradu i Arałowicz, dziennikarka radziecka.

Z ramienia Ligi Kobiet zabierały głos: wicemin. Krassowska, dr. Kormanowa, tow. Wisła - Morawska i wicemin. tow. Pragierowa, podkreślając przyjaźń, łączącą kobiety obydwu narodów i wspólne umiłowanie pokoju.

Wczoraj delegacja kobiet radzieckich odwiedziła Łódź, zapoznając się z największą w Polsce fabryką przemysłu bawełnianego, dawną fabryką Scheiblera i Grohmana. Po południu w Domu Kultury Robotniczej im. Waryńskiego odbył się wiec zorganizowany przez robotników - włókniarzy. Salę wypełniło około 200 osób. Na wiecu przemówiły m. in. delegatki radzieckich kobiet Chołopowa i bohaterka pracy ZSRR tkaczka Maria Wołkowa.

Prezydent Sztokholmu w Warszawie

Dnia 1 listopada br. przybył do Warszawy drogą powietrzną Prezydent miasta Sztokholmu, Karol Albert Anderson, prezes Towarzystwa Przyjaźni Szwedzko-Polskiej oraz przewodniczący Komitetu Pomocy Warszawie.

Na lotnisku powitali wielkiego przyjaciela Warszawy przedstawiciele Stolicy z prezydentem Tołwińskim, wiceprezydentami, przewodniczącymi i wiceprzewodniczącymi Stołecznej Rady Narodowej na czele, przybyli też przedstawiciele Tow. Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej.



CARL ALBERT ANDERSON
(Patrz wywiad na str. 2).

DO DZISIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY DODATEK

„PRZYJACIEL DZIECI"

KTÓRY Z POWODU BRAKU PAPIERU NIE UKAZAŁ SIĘ WE WŁAŚCIWYM TERMINIE

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

GODZINY PRZYJĘĆ
INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	*9 — 10*
Sekretarz redakcji	*12 — 14*
Sekretariat redakcji	*10 — 20*
Kier. działu miejskiego	*15 — 19*
Kier. działu krajowego	*13 — 15*
Kier. działu partyjnego	*15 — 18*

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji

Warszawa, 3 października.

Testament

W CIĄGU ubiegłych dwóch dni setki tysięcy mieszkańców Stolicy i miliony obywateli w całym kraju podążały na cmentarze, by oddać hołd zmarłym i poległym podczas wojny krewnym i przyjaciołom, współtowarzyszom walki i pracy. Nie ma chyba człowieka w Polsce, który by nie stracił podczas wojny kogoś bliskiego i który by w ostatnich dniach nie czcił pamięci Zmarłych.

Wszyscy jesteśmy spadkobiercami tych milionów Polaków, którzy oddali swe życie w walce z hitlerowskim najeźdźcą lub zamordowani zostali w niemieckich obozach koncentracyjnych i fabrykach śmierci. Jako spadkobiercy winni jesteśmy czcić Poległych i Zmarłych, a zarazem obowiązkiem naszym jest wiernie wykonać ich testament.

Jakiż jest wspólny testament milionów Polaków i Rosjan, Anglików i Czechów, Francuzów i Jugosłowian, poległych w ostatniej wojnie? Treść tego testamentu jest prosta i kategoryczna. Żołnierze na wszystkich frontach, partyzanci wszystkich krajów, uczestnicy ruchu oporu wszystkich narodowości — mieli ten sam cel: walkę z faszyzmem, a testamentem umierających na polu chwały było: doprowadźcie tę walkę do końca!

Dziś, gdy złowrogie siły imperialistyczne rozwijają wzmożoną działalność, gdy podżegacze wojenni szukają miejsc łatwozapalnych, gdy kapitaliści amerykańscy pragną nowych zarobków wojennych, — skierujmy nasze myśli ku wydarzeniom ostatnich lat, jeszcze tak świeżym w naszej pamięci, i przypomnijmy sobie, za co umierali nasi ojcowie i bracia, nasze matki i żony.

Jeśli chcemy być godnymi spadkobiercami dziesiątków milionów ofiar wojny, wykonajmy ich testament, zewrzyjmy nasze szeregi i doprowadźmy do końca walkę z faszyzmem i imperializmem. W ten sposób uczcimy pamięć drogich nam Zmarłych.

„Z tych mogił czerpiemy siłę do dalszej walki i pracy"

Na stokach Cytadeli PPS składa hołd bojowcom rewolucji

Zasnutę mgłą stoki Cytadeli warszawskiej oświetliło rankiem 1 listopada blade, jesienne słońce. Szerokie kamienne schody, historyczna Brama Straceń, szczątki szubienic na skarpie nadwiślańskiej odżyły, jak co roku i przemówiły bolesną wymową cierpień i łez tych, którzy dla Niepodległości i Socjalizmu oddali życie. W dniu Święta Umarłych przypomniały się bohaterskie zmagania ludzi naszej idei, ich poświęcenie, udręki, ich śmierć za słuszną sprawę.

W dniu 1 listopada PPS-owcy Warszawy oddali, jak co roku, hołd bohaterom straconym na stokach Cytadeli. Przybyły wszystkie żałobne poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami, liczni członkowie i sympatycy PPS. Usychająca zieleń skarpy dawnej twierdzy zaroiła się tłumami. Ci, którzy nie zmieścili się na górze wypełnili zwartą masą wybrzeże Gdańskie.

O godz. 11, po odegraniu hymnu socjalistycznego, uroczystość żałobną zagaił imieniem SK PPS tow. Jąsiuk. Po nim przemówił tow. Jan Dąbrowski, przedstawiciel CKW PPS.

„Dla pohańbienia bohaterskiego miasta — powiedział tow. Dąbrowski — wyrosły te mury, wyrosła Cytadela. Chociaż zginęło tutaj wielu dobrych bojowców, choć skrzypiały szubienice ilekroć burzył się lud, to jednak nie spełniła ona swego zadania. Satrapa meldował carowi bardzo rzadko, że spokój panuje w Warszawie.

Często po raz ostatni patrzyły tutaj czyjeś oczy, o szarym świtaniu na Wisłę, na kraj, patrzyły w dal i dostrzegały czerwoną jutrznię Socjalizmu.

Przychodzimy dziś tutaj z naszym czerwonym sztandarem, który jest dzisiaj nie tylko symbolem walki, ale i symbolem triumfu, po to, aby brać stąd siłę do dalszej walki i pracy, i aby uprzytomnić sobie, co zawdzięczamy naszym, straconym tutaj towarzyszom.

Z ich mogił czerpiemy siły do dalszej pracy nad realizacją naszej idei w trudzie szarego, codziennego i bohaterskiego, choć nie błyskotliwego, życia".

Trzecim z kolei mówcą był tow. Królak, weteran walk rewolucyjnych z 1905 r.

„Towarzysze! — rozpoczął tow. Królak — listopad 1904 r. — listopad 1907 r, to okres trzyletniej wzmożonej walki proletariatu.

Polska Partia Socjalistyczna w dniu 13 listopada 1904 r. na Placu Grzybowskim podjęła śmiertelny bój o wyzwolenie proletariatu, o Niepodległość i Socjalizm. 3 lata car i jego siepacze drżeli z trwogi. Niezłomni i dzielni bojowcy PPS walczyli i ginęli na ulicach Warszawy i stokach Cytadeli.

Zginął śmiercią bohaterską: Okrzeja, Montwiłł-Mirecki, Baron i wielu, wielu innych — nic to — szeregi bojowców rosły, idea, która nam przyświecała, była ponad trony.

Bomby rzucane ręką bojowca dosięgły Nolkiena, Skałona, Konstantinowa. Plac Bankowy, Teatralny, Al. Jerozolimskie i krwawa środa 15 sierpnia 1906 roku, to była odpowiedź na terror caratu. Car i siepacze jego zrozumieli, że w otwartym boju nie zwyciężą rewolucji. Za judaszowe srebrniki kupił car zdrajców takich jak: Zbyszków, Sankowskich, Dyrsz i im podobnych. W ciemne noce cienie zdrajców snuły się po cichych suterenach, i poddaszach domów robotniczych, wywlekano z domu, wiedziono na „szafot", sądy, katorgi i Tajgi Sybiru. W listopadzie 1907 r. car triumfował. Te mogiły bezimiennych bohaterów rewolucji, których prochy spoczywają na tym miejscu straceń, niech będą dla was, młodzi socjaliści, symbolem walk i bohaterstwa.

Te Czerwone Sztandary, które im śmierć okrutna wytrąciła z rąk, My, Weterani Rewolucji 1905 r. składamy w ręce naszych następców. Śmierć ich i męczeństwo nasze niech was prowadzi do szczytu prawdy, tam gdzie wskazuje SOCJALIZM".

Po tow. Królaku zabrał głos tow. L. Motyka — przewodniczący KC OMTUR. Powiedział on m. in.:

„W dniu poświęconym uczczeniu zmarłych zebraliśmy się tutaj — socjaliści zorganizowani w PPS i OMTUR — aby przypomnieć poległych za naszą ideę, przypomnieć bohaterską walkę robotników w 1905 roku.

Młodzi byli ci, co ginęli, i dlatego przychodzi tu dzisiaj młodzież, bo na przykładzie tych co odeszli pragnie budować swoje przywiązanie i miłość do Socjalizmu.

Cytadela będzie dla nas pokrzepieniem w dalszej walce o urzeczywistnienie tych ideałów, za które ginęli bojownicy PPS w 1905 roku, w dalszej walce o utrwalenie Wolności i Socjalizmu".

Jako ostatni przemawiał tow. Gliniarz (PPR), który stwierdził, że cała klasa robotnicza wspólnie walczyła z carskim uciskiem i że ona posiała ziarno postępu społecznego.

Po przemówieniach złożone zostały na miejscu kaźni liczne wieńce, a na zakończenie przedefilowały przed nim przy dźwiękach marsza żałobnego poczty sztandarowe i liczne rzesze przybyłych na uroczystość.

*

Wprost z Cytadeli udały się do Palmir delegacje CKW PPS i Dzielnicy Powiśle im Niedziałkowskiego, które złożyły wieńce na grobowcu M. Niedziałkowskiego i oddały hołd rozstrzelanym na Palmirach.

(bw)

Pomnik Ignacego Daszyńskiego odsłonił przewodniczący CKW tow. Rusinek

(Dokończenie opisu uroczystości ze str. 1)

Dlatego też nasze prawdziwe socjalistyczne uczczenie przeszłości i jednego ze wspaniałych tej przeszłości symbolów Ignacego Daszyńskiego — to siła, siła i jeszcze raz siła w walce o socjalizm, to konsekwencja w przetwarzaniu dzisiejszej rzeczywistości, to zdecydowane realizowanie linii naszej Partii, zdecydowana walka o socjalizm pod wypróbowanymi sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej w bloku i stałym sojuszu ze wszystkimi siłami postępu i demokracji".

50 tys. ludzi w pochodzie

Przemówienie Sekretarza Generalnego CKW-PPS — tow. Premiera Cyrankiewicza, zostało entuzjastycznie przyjęte przez zgromadzone tłumy.

W dalszym ciągu uroczystości orkiestry partyjne odegrały marsz żałobny Chopina. Cisza zaległa prastary Rynek Krakowski. Ogromny pochód wyruszył na cmentarz Rakowicki. Czoło pochodu otwiera kolumna sztandarów ze sztandarem CKW-PPS na czele. W dalszym ciągu idą poczty sztandarowe Wojewódzikch Komitetów Partii. Za sztandarami postępuje orkiestra górników z Zabrza i kolejarzy z N. Sącza. Długi szereg wieńców otwierają wieńce Rady Naczelnej PPS, CKW-PPS, Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów i Wojewódzkich Komitetów całego kraju. Następnie postępują członkowie naczelnych władz Partii, weterani ruchu socjalistycznego i zaproszeni goście. Dalej idą delegacje Komitetów powiatowych, dzielnicowych, fabrycznych i zakładowych ze sztandarami. Licząca ponad 50 tys. ludzi kolumna zajęła kilkukilometrową trasę. Tłumy mieszkańców Krakowa pozdrawiają czerwone sztandary PPS. Na cmentarzu Rakowickim pochód przeciąga wzdłuż gęstych szpalerów OM TUR, ZNMS i tłumów publiczności. Przy pomniku, osłoniętym czerwienią, pełnią straż honorową towarzysze kolejarze ze stacji Kraków.

Odsłonięcie pomnika

Odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący CKW-PPS — tow. min. Kazimierz Rusinek. Wśród uroczystej ciszy rozbrzmiewają pełne skupienia i powagi słowa przewodniczącego CKW-PPS:

„W imieniu CKW dokonuję odsłonięcia pomnika Tego, który był naszym Nauczycielem i Przywódcą. Droga Ignacego Daszyńskiego była drogą klasy robotniczej Polski i Polski walczącej, drogą od więzień do wywalczonej niepodległości. Ignacy Daszyński był i pozostanie własnością nie tylko ludu polskiego, ale i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Będziemy tu przychodzić corocznie, aby czerpać wiarę i siły do realizacji celów Jego życia. Raportować będziemy Wodzowi osiągnięcia naszej Partii. Rokrocznie ślubować będziemy wierność dla ideałów tej Partii i Polski Ludowej".

Z kolei nastąpiło składanie wieńców przez sekretarza generalnego PPS tow. premiera Cyrankiewicza, przewodniczącego CKW-PPS — tow. min. Rusinka, przewodniczącego ZPPS — posła tow. Hochfelda, wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej PPS — tow. dr Drobnera, przewodniczącego KC OM TUR — tow. Motykę oraz przedstawicieli organizacji partyjnych całego kraju.

Orkiestry kolejarzy z N. Sącza i Tarnowa odegrały marsza żałobnego, przy dźwiękach którego olbrzymi pochód przedefilował przed pomnikiem.

Labour Party utraciła część mandatów w wyborach samorządowych

LONDYN (PAP). — W dniu wczorajszym odbyły się wybory samorządowe w Anglii i w Walii. Głosowano na 3.266 kandydatów w 390 miastach i miasteczkach w Anglii i w Walii. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, partia konserwatywna zdobyła 614 mandatów więcej niż w poprzednich wyborach samorządowych. Partia Pracy straciła 640 mandatów.

Wybory nie wykazały żadnych zmian w następujących większych miastach: Liverpool, New Castle, Huddersfield, Leeds.

Wybory samorządowe w Szkocji odbędą się we wtorek. Wybory do londyńskiej Rady Miejskiej wyznaczone są na rok następny.

OŚWIADCZENIE MORGANA

LONDYN (PAP). Sekretarz Labour Party Philips Morgan, omawiając wyniki wyborów samorządowych w Anglii i Walii, zaznaczył, że straty Labour Party stanowią stosunkowo mały procent mandatów, jakie partia zyskała w wyborach, które odbyły się po wojnie. Labour Party — podał Morgan — zyskała od 1945 roku 3.360 nowych mandatów, z czego w wyborach przedwczorajszych straciła 643 mandaty.

KONSERWATYŚCI DOMAGAJĄ SIĘ NOWYCH WYBORÓW

LONDYN (PAP). Kierownicy partii konserwatywnej domagają się rozpisania nowych wyborów powszechnych w W. Brytanii.

Korespondent agencji Reutera dowiaduje się, że rząd nie zamierza traktować poważnie sugestii wysuwanych przez konserwatystów. Korespondent przypomina, że w przeszłości wyniki wyborów samorządowych często różniły się znacznie od wyników wyborów parlamentarnych, które przeprowadzano w tym samym czasie.

Podkomitet ONZ odrzuca amerykański projekt

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu podkomitetu, któremu powierzono zadanie opracowania projektu Kom. Tymcz., ujawniły się poważne wątpliwości co do legalności projektowanego Komitetu Tymczasowego i co do zgodności takiego nowego organu ONZ z Kartą ONZ.

Z 15 państw, które wybrano do podkomitetu, jedynie 5 państw wypowiedziało się za amerykańskim projektem utworzenia Komitetu Tymczasowego.

194.000 ton zboża otrzymaliśmy z ZSRR

Do dnia 29 października import zboża z ZSRR wynosi 10.628 wagonów, zawierających 194.926 ton zboża. Dalsze transporty zboża ze Związku Radzieckiego są w drodze.

Nota polska w sprawie Polaków w Westfalii

N. JORK (PAP). Ambasador R. P. w Waszyngtonie, Winiewicz, złożył min. Marshallowi notę, przedstawiającą problem Polaków w Westfalii i Nadrenii, którzy pragną powrócić do kraju. Ambasador Polski zwrócił się do ministra amerykańskiego z prośbą, aby przedstawiciel USA w Sojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie, która zajmuje się sprawą Polaków w zachodnich Niemczech, otrzymał polecenie pozytywnego ustosunkowania się do stanowiska Polski i poparł wniosek o repatriację Polaków z Westfalii i Nadrenii.

Parlamentarzyści *belgijscy* w Krakowie

W sobotę, w późnych godzinach wieczornych przybyła do Krakowa grupa parlamentarzystów belgijskich.

Parlamentarzyści belgijscy wzięli udział w manifestacji ku czci Daszyńskiego, po czym zwiedzili Wawel i Wieliczkę, wieczorem byli w teatrze.

W tak krótkim czasie uczyniliście istotnie dużo

mówi prezydent Sztokholmu po zwiedzeniu Warszawy

Karol Albert Anderson wita się ze mną jak z dobrą znajomą. Prezydent Szkohlomu pamięta, że udzielił mi wywiadu wiosną bieżącego roku, podczas wizyty dziennikarzy polskich w Szwecji.

Dzięki tej dawnej znajomości zostaję zaproszona do „prezydenckiego" auta i w drodze ze szpitala na Czystym na Stadion Legii, udaje mi się odbyć z prezydentem krótką rozmowę.

Nawiązujemy od razu do tamtego pierwszego wywiadu sztokholmskiego, gdy prezydent Anderson dzielił się ze mną swą radością z zamierzonego przyjazdu do Warszawy, którą tak bardzo chciał poznać. Mówi:

— Muszę przyznać, że zniszczenia waszej stolicy przeszły moje wszystkie wyobrażenia. Ale z drugiej strony zachwycony jestem waszym optymizmem i wolą odbudowy. Tempo prac zaimponowało mi. Wiele uczyniliście w tak krótkim czasie. Wierzę, że w niedalekiej przyszłości Warszawa zajmie znów należne jej miejsce wśród stolic świata.

Prezydent Anderson jest prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej w Sztokholmie. W imieniu tej instytucji przekazał Warszawie 200.000 koron, zebrane podczas „Tygodnia Warszawy" w Szwecji.

Prezydent dzieli się z nami planami na przyszłość:

— Projektujemy, aby Towarzystwo organizowało przynajmniej raz w miesiącu odczyty popularyzujące Polskę i Warszawę wśród społeczeństwa szwedzkiego. Prelegentami byliby zarówno Szwedzi, jak i Polacy, odwiedzający Szwecję. Dla wzmocnienia i rozszerzenia współpracy polsko-szwedzkiej planujemy również zorganizowanie pewnego rodzaju wymiany robotników. Chcemy zainteresować tym projektem przemysł szwedzki i wysłać do Polski na praktykę naszych robotników, a przyjąć za to w naszych fabrykach robotników polskich. Wydaje mi się, że będzie to owocna droga do wzajemnego poznania się.

Karol Albert Anderson, wybitny działacz socjalistyczny i spółdzielczy, prezes największej spółdzielni spożywców „Konsum", opowiada nam o swych pracach na terenie samorządu miejskiego:

— Program opracowany przez partię Socjal-Demokratyczną przyjęty został z pewnymi tylko zastrzeżeniami przez inne partie (socjaliści są najsilniejszym ugrupowaniem w Radzie Miejskiej). W programie tym na pierwszy plan wysuwa się kwestia mieszkaniowa, następnie akcja podniesienia poziomu szpitalnictwa, a wreszcie sprawa emerytur komunalnych. Dotychczas każdy obywatel otrzymuje po dojściu do pewnego wieku emeryturę od państwa. Chodzi o to, aby i gmina miejska udzielała pomocy materialnej swym starym obywatelom.

— Duży nacisk położyliśmy w naszym programie na zagadnienie wychowania fizycznego młodzieży. Budowa stadionów, sal gimnastycznych i lokali organizacyjnych dla młodzieży zrzeszonej w związkach sportowych — oto punkty tego programu. W ogóle dużo zainteresowania wykazujemy dla tzw. problemu wykorzystania wolnego czasu przez młodzież. Szwedzki Związek Sportowy, którego jestem prezesem, jest masową organizacją, obejmującą 165.000 pracowników zatrudnionych w 450 zakładach pracy.

Miła pogawędka kończy się — samochód bowiem zajeżdża przed stadion. Przed obiadem w dziecięcym sanatorium szwedzko-polskim w Otwocku prezydent Anderson — zamiłowany sportowiec — chce obejrzeć mecz piłkarski.

Żegna mnie serdecznym: „do zobaczenia znów w Sztokholmie!"

D. R.

7 państw reflektujących na pomoc amerykańską obawia się nadzoru USA

WASZYNGTON (PAP). 7 państw, które brały udział w przygotowaniu raportu z konferencji paryskiej o potrzebach Europy zachodniej, przesłało do Departamentu Stanu USA memorandum. Memorandum to zwraca uwagę, że zbyt jawny nadzór amerykański nad funduszami, które mają być przyznane państwom zachodniej Europy w ramach t. zw. planu Marshalla, może wywołać nieprzychylne dla USA i poszczególnych rządów europejskich oddźwięki polityczne.

Korespondent waszyngtoński „New York Times" donosi, że obecnie Departament Stanu, Komitet Harrimana oraz jedna z komisji Izby Reprezentantów rozważają szereg projektów formy kontroli nad amerykańskimi funduszami dla zachodniej Europy. M. in. rozpatruje się sprawę zawarcia przez Amerykę dokładnych umów z poszczególnymi państwami, przy czym układy mają określić dokładnie sposób wydatkowania amerykańskich pieniędzy.

Nowy projekt amerykański w sprawie Palestyny

W, Brytania nie zgodzi się odroczyć ewakuacji swych wojsk

N. JORK (PAP). — Delegat amerykański Johnson, oświadczył na konferencji prasowej, iż USA złożyły na zamkniętym posiedzeniu podkomisji do spraw podziału Palestyny nowy projekt rozwiązania tego problemu.

W myśl propozycji amerykańskiej podział Palestyny na dwa niezależne państwa żydowskie i arabskie, ma wejść w życie z dniem 1 lipca 1948 r. Do tego czasu ma być utworzona przez ONZ trzyosobowa komisja kontrolna na okres przejściowy. Do 1 lipca 1948 r. odpowiedzialność za ład w Palestynie spadłaby na wojska brytyjskie. W międzyczasie, zarówno Żydzi jak i Arabowie zostaliby upoważnieni do utworzenia przejściowych rządów oraz do werbunku i uzbrojenia własnych sił bezpieczeństwa. Ameryka odstąpiła od swej pierwotnej propozycji utworzenia w Palestynie oddziałów ochotniczych, pozostających pod kontrolą ONZ.

W razie poważniejszych niepokojów w tym kraju, uprawnienia członków komisji przeszłyby automatycznie na Radę Bezpieczeństwa.

Arabowie i Żydzi mają prawo utworzenia tymczasowych rządów z chwilą potwierdzenia podziału Palestyny przez Generalne Zgromadzenie ONZ ⅔ głosów.

Na zapytanie, co nastąpi, jeżeli Arabowie palestyńscy nie zgodzą się na podział kraju — Johnson odpowiedział: „W tym wypadku terytorium Palestyny mogłoby być poddane pod powiernictwo ONZ".

ANGLIA ODRZUCI PROJEKT AMERYKAŃSKI

LONDYN (PAP). Zdaniem londyńskich obserwatorów dyplomatycznych W. Brytania odrzuci amerykański projekt.

W dniu 6 listopada 1947 r. o godz. 7,30, odbędzie się w kościele św. Aleksandra (Plac Trzech Krzyży) nabożeństwo żałobne za spokój Dusz ś. p.

PRACOWNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

poległych i zmarłych podczas wojny i Powstania,
na które zaprasza Rodziny i wszystkich Pracowników Banku

Zarząd Banku Gospodarstwa Krajowego
Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowych R. P.
Oddział Banku Gosp. Kraj. w Warszawie
Rada Zakładowa Pracowników B-ku Gosp. Kraj.

Dalsze rewelacje procesu Maniu

BUKARESZT (PAP). W dalszym ciągu procesu przeciwko przywódcy partii narodowo-chłopskiej Maniu i 14 współoskarżonym skonfrontowano zeznania wszystkich oskarżonych, złożone uprzednio w śledztwie. Wyraźne wrażenie na Maniu wywarły zeznania dwóch oskarżonych, sekretarza partii Penescu i osobistego tłumacza Serdici, którzy poświadczyli, iż Maniu był głównym autorem zamierzonego spisku. Maniu przyznał w trakcie dalszych zeznań, iż pod wpływem swoich przyjaciół zwrócił się do szefa amerykańskiej misji, Berry'ego, co ten myśli o utworzeniu rumuńskiego rządu emigracyjnego i na jaką pomoc rząd taki mógłby liczyć ze strony USA.

Oświadczenie to wywołało wielkie poruszenie na sali, szczególnie wśród przedstawicieli i korespondentów państw obcych.

W PARTII PPS

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA

ZEBRANIE AKTYWU PPS — PPR

Dnia 3 listopada br. (poniedziałek) o g. 16 w sali Wedla odbędzie się zebranie aktywu PPS — PPR prawobrzeżnej Warszawy.

KOLEGIUM SAMORZĄDOWE SK-PPS

Kolegium Samorządowe SK-PPS odbędzie się w dn. 3 bm. o godz. 12 w ratuszu (I p.). Sprawy ważne.

KOMUNIKAT WK PPS

W dniu 4.11 br. (wtorek) o godz. 16 w lokalu własnym przy ul. Śniežnej nr 4 — odbędzie się odprawa sekretarzy powiatowych.

Sekretarze przywiozą ze sobą na piśmie sprawozdania ogólne i szkoleniowe oraz upoważnienia na pobory pracowników PK.

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO POWIATOWEGO KOMITETU PPS

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej niniejszym zawiadamia, że dnia 5 listopada br. o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Lwowskiej 5, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Powiatowej.

UWAGA PRELEGENCI CKW-PPS

Dn. 4 bm. o godz. 16, w sali konferencyjnej CKW-PPS, odbędzie się zebranie członków Centralnego Koła Prelegentów przy CKW-PPS.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 3.11 br. (poniedziałek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów odbędzie się zebranie Klubu Radnych PPS Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa Południe.

W dniu 4 bm. w lokalu KD-PPR, ul. Willowa 8/10, odbędzie się zebranie Komisji współdziałania.

PRAGA CENTRALNA

Dn. 4 bm. o godz. 17, odbędzie się posiedzenie dzielnicowej Komisji Rewizyjnej.

OM TUR — OSTRÓW WLKP.

W czwartek 6 bm. o godz. 19, odbędzie się Walne Zebranie Miejskiego Komitetu OM TUR w Ostrowie Wlkp. w świetlicy własnej przy ul. Kolejowej nr 24-b.

INFORMACJE:

DZIELNICA MOKOTÓW

Komitet Dzielnicy PPS Mokotów podaje do wiadomości, iż w każdy poniedziałek od godz. 17 do 18 w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów są udzielane porady prawne dla członków tutejszej Dzielnicy przez tow. Żarnowską Marię.

GODZINY PRACY W DZIELNICY MINISTERIALNEJ PPS

Sekretariat Dzielnicy Ministerialnej PPS czynny jest codziennie od godz. 9.30 do godz. 17, w soboty do godz. 15. Ponadto ustalono dyżury kierowników referatów, a mianowicie: referat zawodowy — tow. Stanisław Frejlak, poniedziałki, środy i piątki od godz. 15—17, referat szkoleniowy — tow. Zofia Wasilkowska, poniedziałki, piątki od godz. 15—17.

REJESTRACJA CZŁONKÓW TOWARZYSZY PPS W DZIELNICOWYM KOMITECIE NOWY-PORT, UL. NA ZASPY 10.

W związku z uporządkowywaniem ewidencji i weryfikacją członków Dzielnicowego Komitetu PPS w Nowym Porcie, zawiadamia się towarzyszki i towarzyszy zamieszkałych w Nowym-Porcie, Brzeźnie i w Letniewie, aby zgłosili się do rejestracji w Sekretariacie Dzielnicy, ul. Na Zaspy 10, od dnia 3 do dnia 30 listopada 1947 r., prócz niedziel i świąt, w godzinach od 10 do godz. 17.

Zgłaszający się winni posiadać przy sobie legitymację partyjną stałą lub tymczasową.

ZNMS

ZEBRANIE REDAKCYJNE „PŁOMIENI”

Dn. 5 bm. o godz. 18, odbędzie się w lokalu „Robotnika” (Jerozolimskie 121 — I p.), zebranie redakcyjne „Płomieni”.

DODATKOWA REJESTRACJA

Zarząd Środowiska Warszawskiego Z. N. M. S. ogłasza dodatkową rejestrację, obowiązującą tych członków, którzy dotychczas się nie zarejestrowali.

3 bm. — A, B, C, D, E, F.
4 bm. — G, H, I, J, K, L.
5 bm. — Ł, M, N, O, P, R, S.
6 bm. — T, U, W, Z.

KOŁO PRZY AKADEMII STOMATOLOGICZNEJ

Zarząd koła ZNMS przy Akademii Stomatologicznej podaje do wiadomości, że dn. 5 bm. o godz. 17.30 odbędzie się zebranie członków koła (Mokotowska 24).

KOŁO PRZY ANP

Dn. 3 bm. o godz. 16, odbędzie się przy ul. Mokotowskiej 24, zebranie członków koła ZNMS przy ANP.

SPRAWOZDANIA

PLENUM RADY GOSPODARCZEJ PPS W SZCZECINIE W TROSCE O RACJONALNĄ GOSPODARKĘ W MAJĄTKACH ROLNYCH

Na ostatnim Plenum Rady Gospodarczej przy WK-PPS omówione zostały b. szeroko zagadnienia, dotyczące gospodarki rolnej w majątkach państwowych.

Olbrzymie trudności, przed jakimi stanął Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich po przejęciu majątków, zostały pokonane i majątki ziemskie w okręgu szczecińskim są już dziś należycie zagospodarowane i prace wykonane w terminie. W pierwszym rzędzie należało przeszkolić personel i dobrać odpowiednich administratorów, następnie wystarać się o inwentarz żywy i martwy oraz wyremontować zabudowania gospodarcze. Jeśli nadto uwzględnić spóźnioną dostawę ziarna siewnego, spowodowaną ostrą zimą i to, że na skutek powodzi Zarząd Centralny PNZ nie mógł dać okręgowi szczecińskiemu należytej pomocy — obraz trudności będzie niemal zupełny. Świadczy on też o tym, że ZPNZ wykonał swój plan w ponad 100 proc. możliwości, chociaż wobec Centralnego Urzędu Planowania tylko w 64 proc. Na brakujące 36 proc. złożyły się: brak sprzężaju, niedostarczenie traktorów oraz wymarznięcie zasiewów jesiennych — 5.145 ha oraz zniszczenie zasiewów przez myszy — 57.026 ha.

Rada Gospodarcza PPS, biorąc pod uwagę trudności, w jakich pracował i pracuje PZNZ, to znaczy brak odpowiedniej ilości siły pociągowej oraz wykwalifikowanych administratorów, trudności przy werbowaniu sił roboczych, dla których nie ma odpowiednich budynków, uchwaliła wnioski, mające na celu umożliwienie racjonalnej gospodarki w majątkach rolnych.

We wnioskach tych Rada podkreśla, że byłoby pożądanym, aby robotnicy rolni w województwie szczecińskim otrzymywali w dalszym ciągu umowne świadczenia w naturze, co byłoby dużą siłą atrakcyjną dla robotników pracujących na tych terenach. Należy też przystąpić niezwłocznie do szkolenia fachowych kadr pracowników fizycznych i umysłowych i dostosować szkolenie do potrzeb wysokiej kultury rolnej, a nadto przyznać dla szczecińskiego ZPNZ kredyty inwestycyjne na cele budowlane dla wzmożenia osadnictwa.

Nieprzeliczone tłumy na cmentarzach stolicy

Warty honorowe na miejscach egzekucji

WCZORAJ w dniu „Święta Umarłych” Warszawa przycichła. Miasto, którego niemal wszystkie ulice są jeszcze cmentarzami, składało hołd pamięci swych obrońców. Z przepełnionych tramwajów wysypywały się tłumy ludzi. Zatrzymywała ich za ciasna w tym dniu cmentarna brama. Szli niekończącymi się szeregami między setki alej wśród wielotysięcznych mogił i krzyży.

MIEJSCA STRACEŃ

Pachniały jedlinowe wieńce, bieliły się chryzantemy. Składał je lud warszawski na wszystkich miejscach straceń. Przybrał nimi mogiły nieznanych żołnierzy.

Rankiem na gruzach Pawiaka została odprawiona msza. Cieniom pomordowanych, — żywi złożyli hołd.

Na 118-stu miejscach kaźni w Warszawie warta honorowa trzymała straż. Stosy kwiatów leżały na kamieniach, które zbroczyła męczeńska krew.

Przed czarnym murem przy ul. Radzymińskiej mały chłopiec składa swój wieniec.

— Mamusiu, to tutaj tatuś...?

— Tak. Trzydziestu ich przywieźli z Pawiaka, w koszulach, z zakneblowanymi ustami, by nie mogli krzyczeć. Patrz, ten kamień był lepki od krwi.

Oczy chłopca są ogromne. Zaciskają się drobne piąstki.

— Musisz pamiętać synu!

Na miejscach straceń polskie dziecko uczy się historii.

PRAGA UCZCIŁA...

PRAGA uczciła poległych akademią żałobną zorganizowaną przez koło PPS, PPR i Dzielnicową Radę.

Cmentarz na Bródnie był pełny aż do zmierzchu. Tysiące ludzi szło między rzędami mogił, między lasem krzyży.

Proste litery wyryte na pomnikach, wypisane na krzyżach. „20 lat, 35, 19 — poległ na polu chwały”.

Niekończąca się litania nazwisk na pomniku poległych powstańców. „Kościuszkowcy” trzymają wartę.

Na cmentarzu żołnierzy radzieckich, których „droga na Berlin” tutaj się właśnie skończyła, barwią się jesienne kwiaty. Takie same leżą u stóp pomnika „Wdzięczności” i na mogile amerykańskich lotników w parku Paderewskiego, którzy zginęli niosąc pomoc walczącej Warszawie.

ZAPOMNIANEJ MOGILE

Ci, co nie znajdą grobów swoich najbliższych przyszli także na cmentarz.

Stara kobieta długo błąkała się między alejami, szukając zapomnianej przez wszystkich mogiły. W końcu zapaliła lampkę i złożyła garść jedliny na żołnierskim grobie, jednym z tysięcy.

— Mój mąż, mój syn nie wiem nawet gdzie zostali. Nie znam ich mogił. Może w krematorium spaleni, a może gdzieś w lesie...

Usta szepcą modlitwę, łzy spływają kropla po kropli bez końca.

Tysiączne liście kładą się na bezimienne mogiły.

CMENTARZ WOJSKOWY

Snują się wspomnienia, szklą się oczy... Prawie każda mogiła Wojskowego Cmentarza na Powązkach to właściwie epilog osobnej bohaterskiej opowieści o latach wojny, okupacji i miesiącach powstania.

Dlatego najtłumniej przybywają tu dziś warszawiacy.

Przy grobowcu żołnierzy Armii Podziemnej warta honorowa trzyma straż. Symboliczna trumna z szarego kamienia jakby w pośpiechu porzucona u stóp pomnika, przypomina wyrwany blok muru warszawskiej kamienicy. Ci, którzy pozostali z batalionów „Parasola”, „Zośki”, „Kuby”, „Baszty” i tylu innych — dziś trzymają straż przy grobach poległych kolegów.

Grób. gen. Świerczewskiego znikł pod kwiatami i wieńcami. U czterech rogów pełnią wartę żołnierze i chłopcy z ZWM.

NA WOLI

Cmentarz na Woli wygląda jak ogród. Chryzantemy i biało-czerwone chorągiewki zakryły mogiły, zmieniły ich codzienny cmentarny wygląd.

W dniu tym, poświęconym pamięci zmarłych bramy cmentarne przepuściły różnorodne rzesze ludzi, rodziny zmarłych, przyjaciele, koledzy z powstania... długi niekończący się pochód mieszkańców Woli, w którym wzięły udział wszystkie organizacje społeczne, polityczne, kulturalne i młodzieżowe.

Marszałek Rola - Żymierski i gen. Spychalski złożyli hołd poległym żołnierzom okresu okupacji, powstania i walki o zwycięstwo. Na cmentarz wojskowy przybyli niemal wszyscy dziennikarze zagraniczni.

Szeregi nowych krzyży stoją, jak żołnierze „na baczność” zebrani na ostatni apel... (d-j)

Karolin

dla skarbowców

Miasto zamierza odstąpić Związkowi Zawodowemu Pracowników Skarbowych majątek Karolin, leżący przy linii EKD. Miałoby tu powstać osiedle mieszkalne członków Związku. Przekazanie majątku nastąpi jednak dopiero po zatwierdzeniu planu parcelacyjnego przez Główny Urząd Planowania Przestrzennego.

Pepesowcy uczestnicy walk z hitleryzmem

nadsyłajcie dane o waszej działalności

W sekretariacie generalnym CKW-PPS od roku już, zbierane są dane, dotyczące udziału członków PPS w walce z Niemcami w okresie ostatniej wojny — zarówno w konspiracji, partyzantce, powstaniu warszawskim w kraju i za granicą, jak i w I i II Armii W. P. oraz w polskich formacjach wojskowych na zachodzie.

Ponieważ prace te dobiegają końca, wszyscy towarzysze, którzy nie nadesłali dotychczas arkuszy ankietowych, dotyczących ich udziału w walce z Niemcami hitlerowskimi, proszeni są o nadesłanie ich w najkrótszym terminie bezpośrednio do sekretariatu generalnego CKW - PPS, wydział samorządowo - administracyjny, referat wojskowy, Warszawa, ul. Daszyńskiego 18.

O nadsyłaniu materiałów proszeni są zarówno członkowie PPS sprzed wojny i okresu okupacji, jak i towarzysze, którzy wstąpili do partii w okresie powojennym.

Towarzysze, którzy nie posiadają arkuszy ankietowych, mogą po prostu opisać swój udział w walce z okupantem hitlerowskim, podając nazwę organizacji, względnie zgrupowania, do którego należeli, datę wstąpienia, udział w akcjach swojej formacji, nazwiska dowódcy i kolegów. Pożądane jest także opisanie znanych akcji z podaniem ich daty i miejsca, ewentualnie z wyszczególnieniem osiągnięć i strat, nazwisk uczestników i dowódców tych akcji, jeżeli są znane. Dotyczy to zarówno akcji bojowych, jak i akcji o charakterze cywilnym, zdawanie kontyngentów produktów rolnych itd.

Dowódcy winni nadesłać historię swojego oddziału oraz posiadane dokumenty i materiały konspiracyjne — ulotki, fotografie, rozkazy, ewidencje oddziałów itp. Materiały po wykorzystaniu będą na żądanie zwrócone.

Zebrane dane stanowić będą podstawę do odtworzenia całości dorobku Polskiej Partii Socjalistycznej w walce z okupantem hitlerowskim i uwzględnione zostaną przy opracowywaniu szczegółowej historii udziału pepesowców w tej walce, która wydana zostanie w postaci księgi pamiątkowej.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Poniedziałek — godz. 18 — „Hamlet”.
Wtorek — godz. 18 — „Wilki i owce”.
Środa — godz. 18 — „Hamlet”.
Czwartek — godz. 18 — „Penelopa”.
Piątek — godz. 18 — „Wilki i owce”.
Sobota — godz. 18.45 — Radiowy festiwal muzyki słowiańskiej.
Niedziela — godz. 11 — Radiowy festiwal muzyki słowiańskiej; godz. 14 — „Szkoła obmowy”; godz. 18 — „Hamlet”.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8; godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru”.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy”.

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Wesele Figara”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Cud św. Antoniego”, „Drzwi zamknięte”.

TEATR „JASKÓŁKA” (Marszałkowska 69): godz. 19 „Człowiek za burtą”.

TEATR „COMOEDIA” (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Żołnierz i bohater”.

„TEATR DZIECI WARSZAWY” (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody”.

TEATR „GULIWER” (Królewska 15): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek”.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI” (ul. Zygmuntowska 8): „To i owo na rewiowo”. Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

„TEATR MINIATUR” NOWA PLACÓWKA M. T. D.

Od 7 bm. czynny będzie codziennie w sali teatru „Jaskółka” (Marszałkowska nr 69) teatr „Miniatur”.

Istnieje wiele krótkich utworów dramatycznych, które z racji swojej krótkości nie są realizowane na scenach.

W pierwszym programie ujrzymy inscenizowane fraszki Rodocia, „Oświadczyny” Czechowa, starofrancuską balladę o słowiku i średniowieczną francuską komedyjkę Jalaberta „Wszystko na dobre się zmienia”. Muzykę opracował W. Lutosławski, oprawa dekoracyjna: Owidzki i Romański.

Reżyserują: Jerzy Block i Jan Ciecierski.

Układ plastyczny S. Lindner.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 33): „Ostatnia noc”. Początek o g. 13, 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o g. 19.

„PALLADIUM” (Złota 7/9): „Baryłeczka”. Pocz. o g. 13, 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o 19.

„POLONIA” (Marszałkowska 56): „Kopciuszek”. Pocz. seans.: o g. 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o g. 19.

„STYLOWY” (Marszałkowska 112): „Rodzina Artamonowych”. Pocz. o g. 13, 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o 19.

„SYRENA” (Inżynierska 2): „Człowiek z karabinem”. Pocz. o g. 13.15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o 19.

„TĘCZA” (Suzina 4): „Zwycięzcy stepów”. Pocz. 15, 17; dla Zw. Zaw. g. 19.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 4 LISTOPADA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiad. por.; 6,30 Muzyka; 7,00 Dzien. por.; 7,15 Muzyka; 8,35 „Starosta Warszawski” J. Ign. Kraszewskiego; 8,50 Muzyka; 10,40 Audycja Min. Ośw.; 12,03 Wiad. połudn.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju” — report.; 12,30 Aud. rozr.; 16,00 Dzien. popoł.; 16,35 „Wśród ruin Forum Romanum” — aud. dla dzieci; 16,55 „Pieśni wolności” — słuch. M. Koffty; 17,40 „Zagadki muzyczne” — aud. w opr. E. Busiakiewicza; 18,00 R.U.L. „Praca u stroju ludzkiego” — wykł. prof. dr St. Skowrona; 19,00 „Wspomnienia z Rewolucji Październikowej” — aud. dla świata pracy; 19,10 Audycja dla wsi; 19,30 Koncert solistów wyk. A. Majaka i E. Borzyka; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,50 „Urodzaje głębin morskich” — pog.; 21,00 Współcz. muzyka polska w wyk. Ork. Suisse Romande pod dyr. A. Ponufnika; 21,40 Muzyka popul.; 22,00 Koncert rozr.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 „Nowoczesna muzyka kameralna”; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dzien. popoł.; 16,35 Muzyka; 16,45 Odczyt dr J. Rayskiego z cyklu „Dzieło Newtona”; 16,55 Muzyka; 17,45 Pieśni starowłoskie w wyk. A. Bolechowskiej; 18,05 Muzyka popul.; 18,35 „Nauka poprawnego myślenia” w opr. prof. dr N. Łubnickiego; 18,50 II aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia”; 19,10 Muzyka popul.; 19,30 Muzyka; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,30 Rezerwa dz.; 21,00 Muzyka rozr. w wyk. Sekstetu P.R. i T. Dąbrowskiego; 21,40 Utwory fortep. komp. ros. w wyk. M. Dąbrowskiego.

Tablicę wdzięczności Szwedom odsłonięto w szpitalu na Czystem

Dawno oczekiwany w Warszawie przyjazd prezydenta Sztokholmu, Karola Alberta Andersona, związany jest z oficjalnym przekazaniem warszawskim władzom miejskim darów szwedzkich w postaci pełnego wyposażenia oddziału położniczego dla szpitala na Czystem, jak również mechanicznej pralni i kuchni obsługującej cały szpital.

Dary te, ofiarowane Warszawie przez zarząd miejski Sztokholmu są tylko cząstką tego co odbudowująca się stolica Polski i cały nasz kraj, otrzymały od zaprzyjaźnionego sąsiada z północy. Szczególnie szpitalnictwo warszawskie spotyka się z owocną pomocą Szwedów.

Centralnym punktem uroczystości związanych z pobytem w Warszawie prezydenta Sztokholmu — było odsłonięcie tablicy pamiątkowej w odbudowanym pawilonie szpitala Św. Ducha na Woli.

Odsłonięcia tablicy dokonał przewodniczący Rady Miejskiej tow. Sankowski w obecności prezydenta Andersona, szwedzkiego posła w Warszawie p. Westringa, prezydenta Tołwińskiego, przedstawicieli władz miejskich i licznie reprezentowanego świata lekarskiego stolicy.

Za dary szwedzkie dziękował w imieniu ludności Warszawy prezydent Tołwiński.

7000 emerytów miejskich

żyje tylko ze skromnych zaliczek

Wciąż jeszcze nieuregulowany jest problem emerytów miejskich. Najwięcej przybyło ich w okresie sanacyjnym, gdyż każda „zmiana na ratuszu” pociągała za sobą nową falę zwolnień. Emerytury pokrywano z budżetu bieżącego. Nie było bowiem w Warszawie funduszu emerytalnego. W rezultacie Warszawa posiada obecnie 7300 emerytów miejskich. (Łódź — 570).

Dzielą się oni na dwie grupy: 7000 emerytów przedwojennych (otrzymują jedynie zaliczki), oraz 300 byłych pracowników, którzy przeszli na emeryturę po r. 1945. Emerytowani po 1945 otrzymują pełne uposażenie emerytalne, pokrywane z 10 procentowego funduszu emerytalnego powstałego w styczniu b. r.

Dla wypełniania całości miejskich świadczeń emerytalnych konieczne jest stworzenie funduszu w sumie 130 milionów zł. rocznie. Jak dotychczas państwo nie udzielało żadnych kredytów na ten cel. Zarząd Miejski jednak spodziewa się, że kredyty te będą mu przyznane. Umożliwi mu to wreszcie uregulowanie sytuacji na odcinku emerytur. (te)

Składajcie złom

Centrala Złomu — Zbiornica Nr 4 w Warszawie, chcąc ułatwić mieszkańcom miasta oddanie drobnego złomu żelaznego w ramach trwającej „Jesiennej akcji społecznej zbiórki złomu” wyznaczyła następujące punkty, gdzie złom można składać:

Śródmieście: róg ul. Prusa i Konopnickiej, ul. Polna koło Pl. Unii Lubelskiej, Pl. Napoleona, Pl. Grzybowski, ul. Bonifraterska, róg Międzyparkowej.

Mokotów: ul. Puławska 113 (teren Gimn. im. Kr. Jadwigi), ul. Puławska róg Odyńca.

Żoliborz — Bielany: Pl. Inwalidów, Pl. Wilsona, Mickiewicza, róg Potockiej, Al. Zjednoczenia, róg Barcickiej, Podczaszyńskiego, róg Marymonckiej.

Wola — Ochota: skrzyżowanie: Ostroroga, Młynarskiej, Obozowej, Pl. Szlenkierów, Górczewska róg Elekcyjnej (pętla tramwajowa), Krzyżanowskiego róg Dworskiej (pod parkanem Gazowni Miejskiej), Radomska róg Grójeckiej, Wolska 189 (przy komisariacie), Niemcewicza między Grójecką i Raszyńską.

Praga: Zamojskiego róg Zielenieckiej, Korsaka przy zbiegu Ząbkowskiej, Kawęczyńskiej i Radzymińskiej, róg Waszyngtona i Grochowskiej, Pl. Szembeka (Grochów), Pl. Przymierza (Saska Kępa).

Nowe „nieoficjalne” wysypisko gruzu

Ciągle czeka na rozstrzygnięcie sprawa placu przy ul. Opaczewskiej, gdzie mieści się pętla tramwajowa. Miejsce to, będące w okresie okupacji terenem egzekucji, nie może, po ekshumacji ofiar, doczekać się uporządkowania. MZK, które zainteresowane są tu bezpośrednio, nie zdradzają, w jaki sposób chcą rozwiązać sprawę komunikacji na tym odcinku, Komisja zaś Rolnictwa i Terenów Zielonych St. R. N. uzależnia wydanie odpowiednich poleceń Wydziałowi Ogrodniczemu od stanowiska MZK.

A czas leci. Na nieuporządkowanym terenie coraz więcej widać gruzów i śmieci, słowem powstaje nowe, nieoficjalne wysypisko. (Rs)

Zmierzch cygar i „amerykanów”

Palacze przechodzą na tytoń krajowy

Skończyła się epoka cygar. Na dwa tysiące papierosów sprzedaje się bowiem dziś najwyżej jedną La Pinturę. Zresztą nie ma się czemu dziwić, drogie są (15 zł sztuka), i „skurczyły się” (tajemnica Monopolu Tytoniowego).

Żyjemy też w okresie zmierzchu „amerykanów”. „Chesterfieldy”, „Camele” które jeszcze pół roku temu stanowiły 20 proc. ogólnej ilości sprzedawanych papierosów, spadły na 5 proc. Niesłychanie rzadko też zażąda ktoś całą paczkę, zapotrzebowanie jest raczej na sztuki.

Nie znaczy to, by poprawiły się „Bałtyki”, czy „Triumfy”, stanowiące najbardziej pożądany gatunek papierosa, lecz ludzie starają się coraz mniej palić.

Nasz informator, jeden z weteranów kioskarzy, inwalida, jak większość właścicieli 600-set kiosków ulicznych, które obsługują palaczy stolicy, gdy z kolei pytamy go o sytuację materialną budkarzy, oświadcza:

— 6 proc. rabatu, które nam daje monopol od obrotu, ledwo wystarcza na życie. Z sumy tej trzeba pokryć podatek, opłatę za miejsce, przejazdy i... manco. To ostatnie szczególnie daje się nam we znaki. Wskutek słabego opakowania, wykruszania się, często reklamowanych braków, mamy 10 proc. strat w towarze. Toteż zysk 10.000 zł na miesiąc jest rzadkością, a przecież pracuje się 16 godzin na dobę i trzeba utrzymać rodzinę. (Rem).

Towarzyszu prenumeruj „ROBOTNIKA”

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.
Ogłoszenia drobne osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90, od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 80 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 48-560 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet” Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza” w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pieracklego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala, ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność”, Warszawa, Marszałkowska 96; Sp. Agencji Prasowej „Glob”, ul. Złota 63; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET — B. 40649

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA”, Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA” — „Robotnik” nr 8

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Legia — Tarnovia 8:1 (1:0)

Udany rewanż stołecznej drużyny

Po przerwie wojskowi zagrali koncertowo

Około 6.000 widzów było wczoraj w południe świadkami rehabilitacji warszawskiej Legii, która w rewanżowym spotkaniu o wejście do Klasy Państwowej pokonała „Tarnovię" 8:1. W pierwszym spotkaniu tych drużyn w Tarnowie gospodarze wygrali 5:2, a gdy następnie odnieśli jeszcze dwa dalsze zwycięstwa, wysunęli się obok „Ruchu" na czoło tabeli, zapowiadając się jako najpewniejszy kandydat w tej grupie do extra klasy. Tymczasem wczoraj na Stadionie Wojska Polskiego „Tarnovia", która wystąpiła w swym najlepszym składzie, łącznie z reprezentantem Polski, Barwińskim w meczu z Legią odsłoniła rażące braki, ponosząc zasłużenie tak wysoką klęskę. Niewiele brakowało, by drużyna czerwonych koszul zeszła z boiska, pokonana z wynikiem dwucyfrowym.

Goście tarnowscy reprezentują typ bojowej drużyny A klasy. Wychowani na krakowskiej szkole piłkarskiej, w zetknięciu się z szybko grającą „Legią" nie wykazali walorów szkoły krakowskiej i zamiast zastopować wojskowych krótką grą, przyziemną, grali półgórnie, co nie mogło im dać żadnej korzyści. Braki techniczne, które jaskrawo uwidaczniały się w pojedynkach, usiłowali nadrabiać ostrą, a często brutalną grę. Co prawda i gospodarze nie byli bez grzechu w tej mierze i tylko autorytetowi sędziego zawodów mjr. Schneidrowi, który sędziował zdecydowanie, zawdzięczać należy, że obeszło się bez przykrych incyndentów. Na drużynie tarnowskiej pretendującej do klasy państwowej widoczne są jeszcze ślady maniery prowincjonalnej, której sympatyczni zresztą zawodnicy, dotąd się nie pozbyli. Przetrzymywanie piłki, wózkowanie, usiłowania przedryblowania kilku przeciwników naraz i to pod własną bramką, przy braku decyzji strzałowej, oto zasadnicze ujemne cechy tarnowian. Od tych cech niestety nie był wolny wczoraj także reprezentant Polski. Barwiński, który w utracie 8-miu bramek przez swoją drużynę nie był bez winy. Bramkarz „Tarnovii" to zawodnik, który wczoraj nie wykazał najmniejszej klasy. Rasowy bramkarz na jego miejscu na pewno by nie puścił pierwszej bramki, a z następnych 7-miu po przerwie co najmniej 3 by również obronił. Najlepszą częścią zespołu tarnowskiego był przez pewien okres gry napad, w którym b. dobrą była lewa strona. Graczem, który powinien się w przyszłości wybić jest lewoskrzydłowy Binek umiejący się z piłką obchodzić i dobrze centrować. Z jego podania powstawały groźne sytuacje i w drugiej połowie Kokoszka uzyskał honorową bramkę dla „Tarnovii". Pomoc była pracowita ale uległa technicznej przewadze napastników „Legii".

Wojskowi zagrali wczoraj jeden z najlepszych meczów w tym sezonie przypominający w szczegółach pamiętny wynik meczu „Legii" z „Polonią" 5:0. Wojskowych cechowała wczoraj szybkość, zwłaszcza w pierwszej połowie, oraz ciąg na bramkę. Wojskowi walczyli o każdą piłkę ofiarnie, dzięki czemu mieli więcej z gry i szybko posuwali się naprzód. Gospodarze nie bawili się w przewlekłe wózkowanie, lecz podając do przodu dużo, strzelali. Napór wojskowych był tak silny, że renomowana para obrońców „Tarnovii" okazała się bezradna.

Dryżyny wystąpiły w następujących składach: ‚Tarnovia": Dausberg, Pirych I — Barański, Pomykała — Kopioł — Roik II, Potempa — Rojek III — Rojek I — Kokoszka — Binek.

Legia: Skromny, Wachsman — Serafin, Waśko — Szczurek — Milczanowski, Mordarski — Górski — Oprych — Cyganik — Nawrocki.

W pierwszej połowie „Tarnovia" stanowiła niemal równorzędnego przeciwnika, chociaż b. rzadko przedostawała się na drugą stronę boiska. W czwartej minucie gry Mordarski po otrzymaniu piłki od Górskiego, ostrym strzałem zdobywa pierwszą bramkę. Przy dobrym ustawieniu się bramkarza, strzał był do obrony. W dwudziestej minucie Szczurek po raz pierwszy dopuszcza się brzydkiego faula, za co otrzymuje ostrzeżenie. W 32 minucie Legia ma okazję zdobycia drugiej bramki, ale piękny strzał Górskiego przechodzi ponad poprzeczką.

Po przerwie goście wyraźnie osłabli i inicjatywę przejmuje całkowicie „Legia", która w krótkich odstępach czasu do 28-mej minuty gry zdobyła 7 bramek, 3 przez Górskiego, dalej przez Oprycha, Cyganika, Nawrockiego i Mordarskiego. Stan gry wynosi 8:0 i zanosi się na pogrom „Tarnovii". Na pochwałę drużyny tarnowskiej trzeba powiedzieć, że nie załamała się, lecz w dalszym ciągu próbowała podchodzić pod bramkę przeciwnika. W ostatnich 12-stu minutach gry Legia nieco już „popuściła" a wówczas napad „Tarnovii" coraz częściej zaglądał pod bramkę Legii. W 34-tej minucie po rzucie z rogu, bitym przez Binka, Kokoszka strzela honorową bramkę. Następuje jeszcze kilka podobnych sytuacyj pod bramką „Legii", ale wyjaśniają je obrońcy.

W drużynie „Legii" dobrze grali Serafin, w obronie, Szczurek i Milczanowski, w pomocy zaś Górski, Mordarski i Oprych w napadzie.

Oficjalna lista najlepszych tenisistów polskich

KRAKÓW (tel. wł.). Komisja Sportowa Polskiego Związku Tenisowego na dziesiejszym zebraniu ustaliła listę najlepszych tenisistów i tenisistek Polski. Tenisiści: 1) Skonecki, 2) Hebda, 3) Kończak, 4) Niestrój, 5) Bratek, 6) Olejniszyn, 7) Chytrowski, 8) Bełdowski, 9) Tłoczyński Ksawery i 10) Piątek.

Tenisistki: 1) Jędrzejowska, J., 2) Rudowska, 3) Popławska, 4) Chojanówna, 5) Kamińska, 6) Okrzesikowa, 7) Szeraucówna, 8) Kołczowa.

SZWAJCARIA WYGRYWA Z BELGIĄ 4:0

ŻURYCH (SAP). W międzypaństwowym meczu piłki nożnej Szwajcaria pokonała Belgię 4:0.

Warta kroczy ku mistrzostwu

AKS przegrał 4:1

POZNAŃ (tel. wł.). Zawody o mistrzostwo Polski między Wartą a AKS-em zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 4:1 (0:0). Gra przez cały czaś toczyła się w ostrym tempie i miała ładny przebieg, zamącony przez niesportowe zachowanie się reprezentanta Polski Barańskiego, którego po trzykrotnym upomnieniu sędziujący bardzo dobrze ob. Tec z Opola, zmuszony był usunąć z boiska. Bramki dla Warty zdobyli: Skrzypiak dwie. Smólski i Czapczyk po jednej. Widzów 15 tysięcy. Gra toczyła się cały czas ze znaczną przewagą drużyny chorzowskiej, której atak był dobrze dysponowany strzałowo.

Bramki dla zwycięzców: Kubiczek — 3, Przycherka — 2, Cieślik — 2 oraz Cebula i Alszer po jednej. Dla pokonanych — Fornalczyk. Widzów 5.000. Sędziował Mohyla z Poznania.

RUCH — WIDZEW 9:1

CHORZÓW (tel. wł.). W rozegranym na stadionie Ruchu meczu piłki nożnej o wejście do klasy państwowej, gospodarze pokonali Widzew 9:1 (5:1).

Wyniki gier towarzyskich

Naprzód Lipiny — Polonia Piekary 4:0; Concordia Knurów — Pogoń Katowice 2:1; Śląsk T. Góry — Śląsk Świętochłowice 6:1; MKS Kat. — Naprzód Janów 2:3; Chełmek — Dąbski 6:1; Zjednoczone Łódź — Tur Łódź 3:3; Concordia (Piotrk.) — Lechia (Tomaszów) 3:3 i Korona (Kraków)— Groble 3:0.

CRACOVIA — WISŁA 2:2

KRAKÓW (tel. wł.). Zawody towarzyskie między Wisłę i Cracovią, stanowiące „derby" krakowskie, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:1). Mecz stojący na dobrym poziomie został w 15-ej minucie drugiej połowy zakłócony przykrym incydentem, w wyniku którego Gracz z Wisły został zniesiony z boiska ciężko sfaulowany przez Jabłońskiego II. Prowadzący zawody sędzia Mytnik usunął brutalnego zawodnika z boiska. Bramki dla Cracovii zdobyli Szewczyk i Różankowski I, dla Wisły Gracz i nowy zawodnik lewoskrzydłowy Bąkowski.

POLONIA — ŁKS 2:2

ŁÓDŹ (tel. wł.). Dziś bawiła w Łodzi warszawska „Polonia", która rozegrała mecz towarzyski z ŁKS-em zakończony wynikiem 2:2 (1:2). Obie drużyny wystąpiły w nieco zmienionych składach. W ŁKS-ie wystąpił w bramce Szczurzyński, a w pomocy zamiast Karolka Sołtyszewski. Polonia wystawiła w napadzie nowego zawodnika Siemiątkowskiego. Podobnie jak i w Krakowie tak i w Łodzi zaszedł na boisku przykry incydent, w wyniku którego sędzia usunął z boiska za niesportowe zachowanie się obrońcę Polonii Gierwatowskiego. Bramki dla ŁKS zdobył Baran, dla Polonii Siemiątkowski i Szularz.

HOKEIŚCI POJADĄ NA OLIMPIADĘ

W P. U. W. F. i P. K. O. bawiła delegacja Polskiego Związku Hokeja na Lodzie w składzie red. Chruściński i dr. Kasprzak.

Po uzgodnieniu wszystkich kwestii spornych oraz wyjaśnieniu inkryminowanej PZHL-owi bezczynności, obie nadrzędne instytucje zgodziły się na przedstawiony przez hokeistów plan przygotowań olimpijskich oraz udzieliły subwencji na uruchomienie obozu przedolimpijskiego.

Po zakończeniu obozu, hokeiści wyjadą do Czechosłowacji i Szwajcarii.

Bieg uliczny „Robotnika"

Regulamin na rok bieżący

1. Bieg nosi nazwę: Jesienny Bieg Uliczny Redakcji „Robotnika".
2. Bieg organizowany będzie każdego roku na jesieni.
3. W r. b. organizację biegu przeprowadza Wydział Sportowy Stołecznego Komitetu OMTUR przy współudziale WOZLA.
4. Każdorazowo datę biegu wyznacza Redakcja „Robotnika" po uzgodnieniu z WOZLA.
5. W r. b. bieg odbędzie się w dniu 16.XI.
6. Bieg jest dostępny dla zawodników zrzeszonych w klubach, związkach, organizacjach młodzieżowych i dla niestowarzyszonych.
7. Bieg przeprowadza się w konkurencji indywidualnej i zespołowej dla stowarzyszonych oraz w konkurencji indywidualnej dla niestowarzyszonych.
8. W biegu startować mogą zawodnicy, którzy ukończyli 18 rok życia.
9. Bieg odbędzie się na trasie: Al. Jerozolimskie, Marszałkowska, Wilcza, Koszykowa, pl. Zawiszy, Al. Jerozolimskie.
10. Punktację przeprowadza się następująco: I zawodnik otrzymuje taką ilość punktów ilu zawodników kończy bieg, II zawodnik o jeden punkt mniej i t. d. Maksymalna ilość punktów zdobytych przez zawodników danej drużyny stanowi o zwycięstwie danej drużyny.
11. W razie uzyskania równej ilości punktów przez dwa lub więcej zespołów, decyduje większa ilość punktów zdobytych przez zawodników tychże w pierwszej 10-ce, w razie równości w pierwszej 10-ce — w drugiej i t. d.
12. Zwycięska drużyna otrzymuje nagrodę przechodnią. Zawodnicy indywidualni — dyplomy i ewentualnie nagrody.
13. Trzykrotne kolejne, lub pięciokrotne kolejne zdobycie nagrody przez tę samą drużynę stanowi o zdobyciu jej na własność.
14. Nagroda przechodnia będzie w posiadaniu zwycięskiej drużyny aż do następnego biegu. Na m-c przed biegiem nagroda winna być zwrócona Redakcji „Robotnika".
15. Każdorazowo klub lub organizacja, zdobywając nagrodę, ma prawo umieścić na niej swoją nazwę i datę zdobycia.
16. Przed biegiem wszyscy zawodnicy winni być zbadani przez lekarza.
17. Termin zgłoszeń upływa dnia 12.XI b. r. Zgłoszenia nal[illegible] kierować do działu sportowego „[illegible]obotnika" — Al. Jerozolimskie 121. Zgłoszenia winny wpływać na piśmie.
18. Wszelkie reklamacje w sprawach biegu muszą być składane na ręce komisji sędziowskiej bezpośrednio po biegu z kaucją 500.— zł. W razie odrzucenia protestu kaucja przepada na rzecz WOZLA.
19. W razie sporów nieobjętych niniejszym regulaminem obowiązują przepisy WOZLA.
20. Redakcja „Robotnika" zastrzega sobie prawo zmiany regulaminu w roku przyszłym.

Grochów — Polonia 14:2

Dzień nokautów i walkowerów

Rozegrany mecz o mistrzostwo A klasy pomiędzy drużynami Grochów—Polonia stał pod znakiem nokautów i walkowerów. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Grochowa nad młodymi zawodnikami Polonii w stosunku 14 : 2.

W wadze muszej: Patora (Grochów) wygrywa przez t. k. o. z Grousem (Polonia). **W koguciej:** Szatkowski (G) wygrywa przez k. o. z Wawro w drugiej rundzie. **W piórkowej:** Sobkowiak (G) wygrywa również w drugiej rundzie przez poddanie się Borkowskiego (P). **W lekkiej:** Komuda (G) nieznacznie wygrywa na punkty z Łukaszewiczem (P). **W półśredniej:** Tomczyński (G) nokautuje w drugiej rundzie Petrykę (P). **W średniej:** Kolczyński (G) oddaje punkty w. o. dla zawodnika Polonii — Krassowskiego z powodu nadwagi. **W półciężkiej:** Archacki (G) wygrywa w. o. **W ciężkiej:** Woźniak (G) również uzyskuje w. o. z powodu braku przeciwników Polonii.

Widzów około 800. W ringu sędziował Neuding.

Ostatnie zwycięstwo siatkarzy Dynamo

SKS uległ 3:0

Mecz Dynamo (Moskwa) — SKS (Warszawa), był już piątym występem siatkarzy radzieckich w Polsce i zakończył się tak jak wszystkie poprzednie zwycięstwem gości 3:0 (15:9, 15:5, 15:11).

Do spotkania, które rozegrane zostało na sali Polskiej YMCA w Warszawie drużyny stanęły w składzie:

Dynamo: Szagin, Rewa, Kitajew, Akopow, Jakuszew i Fiedorow.

SKS: Binkowski, Gierutto, Tumanowicz, Szenfeld, Michniewski i Ptaszyński.

Gra rozpoczęła się atakiem gości, którzy napotkali na silny opór SKS-u. Spółdzielcy walczą b. ofiarnie o każdą piłkę do stanu 7:7. Od tego momentu atakujące ciągle Dynamo uzyskuje prowadzenie 11:7 i wygrywa seta 15:9.

Drugi set wygrywają gładko siatkarze radzieccy i dopiero w trzecim jesteśmy znów świadkami wyrównanej i zażartej walki. SKS prowadzi nawet 5:1, ale nie ma siły utrzymać przewagi i pozwala na wyrównanie 5:5. Tu znów powtarza się historia pierwszego seta i mimo rozpaczliwej obrony Polacy przegrywają 11:15.

Sędziował Berland (ZSRR). Widzów ok. 1000.

Piłkarze radzieccy wygrywają w Göteborgu i Pradze

SZTOKHOLM. Drugi występ drużyny radzieckiej „Dynamo" w Szwecji miał miejsce w Göteborgu. Spotkanie to, podobnie jak poprzednie zakończyło się zwycięstwem piłkarzy radzieckich nad „Kamraterną" (Göteborg) w stosunku 5:1. Zwycięstwo „Dynamo" nad drugą z czołowych drużyn szwedzkich jest dowodem, że poprzednie sukcesy „Dynamo" za granicą nie były dziełem przypadku. Mecz oglądało ponad 30 tys. widzów.

2:1 W PRADZE

PRAGA (SAP). W obecności 30.000 widzów Sparta przegrała z mistrzem ZSRR CDKA 1:2 (0:1).



Pod pokładem rozległy się strzały, tupot nóg i zgiełk. Potem w luce zjawiał się jeden pasażer po drugim, ze związanymi na plecach rękami. Cervantes nie widział swego brata Rodryga. Przysadzisty, kulejący człowiek, w pysznej, ociekającej wodą szacie, z kosztowną agrafą na turbanie, sprawował najwidoczniej komendę. Trzymał w ręce dziwaczną maczugę, coś w rodzaju elastycznej pałki, z pomocą której przydawał hojnie nacisku swym rozkazom.

Cervantes dźwignął się z wysiłkiem w opasujących go postronkach i wyjrzał poza burtę. „El Sol" był z obu stron przytrzymany; dwa statki od strony bakbordu i sztymborku zahaczyły go osękami. Trzecia łódź korsarska stała w pobliżu. Prawdopodobnie wypadły z kryjówek w delcie Rodanu.

Deszcz ustał, słońce przebiło się zza chmur. Utykający komendant osłonił dłonią oczy i rozejrzał się w koło. W tejże chwili padł wystrzał z działa. Jeden ze statków hiszpańskich miał na pokładzie dwie armatki, Cervantes wiedział o tym. Kulawiec wydał głośny rozkaz. Poczęto przeganiać jeńców przez mostek na okręty korsarskie. Ponieważ szło niesporo, chwycono się krótszego procederu. Brano związanych za ramiona i nogi, rozhuśtywano ich i przerzucano na pokład statku korsarskiego. Cervantes również poleciał w ten sposób. Uderzył z trzaskiem głową o ławę wioślarską i padł zamroczony.

Gdy odzyskał świadomość, statek płynął spokojnie. Cervantes leżał na dziobie, dokoła niego, skrępowani sznurami i ułożeni rzędem, leżeli współtowarzysze niedoli, wielu zbroczonych krwią. Pogoda uczyniła się piękna i przejrzysta. Kulejący dowódca stał pod masztem, z pałką wciśniętą pod ramię, w rękach trzymał zeszyt i z miną pełną wstrętu coś w nim notował. Miał twarz nalaną i białą, o rysach bynajmniej nie wschodnich. Opuszczona na oko powieka szpeciła go i nadawała mu złośliwy wyraz.

Tuż obok Cervantesa, po prawej stronie, leżał jezuita ze szramą na czole; w skupieniu i cicho rozglądał się dokoła. Po drugiej stronie leżała jakaś niewiasta w średnim wieku, żona urzędnika dworskiego w Madrycie. Jej misterna fryzura była potargana, szminka rozmazała się i spływała brudnymi strugami po mokrej tkarzy. Cała sytuacja, acz dobrze znana i napawająca lękiem, miała w sobie coś tak nieprawdopodobnie zwariowanego, że Cervantes ku swemu najwyższemu zdziwieniu uczuł łaskoczący w gardle śmiech. Nie mógł się oprzeć. Skręcał się w pętach i parsknął śmiechem. Sąsiedzi zwrócili ku niemu z niedowierzaniem głowy.

Popołudnie i wieczór minęły. Nikt się nie odzywał. Nikt nie przyniósł jedzenia związanym tobołom. Rozwinięto wszystkie żagle, niewspółmiernie duże w stosunku do małych stateczków. Jechano bez świateł. Więc w Lukce opowiadałem szczerą prawdę, pomyślał Cervantes. Galeota mknęła żwawo po otwartym morzu biorąc kurs na południe. Za trzy dni będą w Algerze... Na prawo musiało leżeć wybrzeże hiszpańskie. Tam czekały nań sława i przyszłość. Listy szeleściły mu na piersi, pod kaftanem. Najwyższym napięciem woli zmusił się do tego, by nie myśleć o tym więcej. Z kolei jął się znów martwić, że nie widzi brata Rodryga. Lecz mimo wszystko opanowało go uczucie zupełnej pewności. Nastała chłodna, wygwieżdżona noc, czas było spać. Ostrożnie wyciągnął lewą rękę z pętli sznura i w ten sposób mógł się ułożyć wygodniej. W pewnych okolicznościach brak ręki dawał nawet korzyść. Zasnął. Spał wcale nieźle.

Nazajutrz z rana obudzono ich kopniakami i obrabowano metodycznie ze wszystkiego. Dwóch piratów przetrząsało każdego bezbronnego jeńca, dwóch innych trzymało wielki, otwarty wór, do którego wpychali wszystko bez wyboru: złoto, pieniądze, klejnoty, klamry, chustki, szkatułki, pasy i rękawice. Kulawy wódz doglądał rabunku bacząc skrzętnie, aby żaden talar i żadna naramiennica nie dostały się poza wór.

Jeden z siepaczy w zielonej koszuli i dużej, czarnej, zwieszonej nad czołem czapie klęknął nad Cervantesem. Jeniec dmuchał mu w twarz, by ujść cuchnącemu oddechowi. Nie cackano się z nim długo. Z pogardliwą miną wyciągnął pirat parę monet tudzież cenne papiery. Cervantes zagryzł wargi, kiedy książęce listy zniknęły w ogólnym worku. Po głębokim namyśle postanowił milczeć.

Za czym kazano się podnieść żonie urzędnika leżącej obok. Zawodziła i wiła się, kiedy obszukujący rabuś bezlitośnie przetrząsał jej szaty. Jej skargi nie brzmiały całkiem prawdziwie, mizdrzyła się nawet w tej chwili. Lecz Cervantes nie potrafił dłużej znieść swej bezsiły. Dla tej całkiem obcej komediantki zapomniał nagle o opanowaniu i rozsądku i mimo krępujących go powrozów podstawił nogę korsarzowi, który zwalił się jak długi w groteskowy sposób obok damy na pokład. Podniósł się wściekły i chciał się rzucić na napastnika, lecz kulawiec szczerząc zęby z uciechy huknął na niego brutalnie i polecił mu zająć się dalszą robotą. Potem, przechodząc obok Cervantesa, obrzucił go pełnym upodobania wzrokiem.

Przyszedł ktoś z załogi i rozdzielił jadło. Każdy jeniec dostał szary suchar z mąki owsianej i jęczmiennej, do tego przygarść czarnych oliwek. Rozluźniono im pęta, niektórzy wstali i przeciągali zbolałe kończyny. Czegóż mogła się obawiać uzbrojona po zęby załoga?

Cervantes, któremu mizerny posiłek wcale nieźle smakował, spostrzegł, jak żona urzędnika kryguje się gryząc suchar. Zauważył jednak także z przerażeniem, że poczyna doń stroić zalotne minki umazaną twarzą, od czasu do czasu wzdychając żałośnie. Postanowił odejść z tego miejsca i poszukać Rodryga.

Już z daleka ujrzał go na „poppie", ze związanymi jeszcze nogami, ale zdrowego i całego. Poczciwiec wyciągnął ku bratu ramiona. Atoli dwóch ludzi ze straży odegnało Cervantesa z groźbami na jego miejsce. Unikał bezpośredniego sąsiedztwa damy, usiadł więc między jezuitą i sardyńskim arkebuzierem.

Wspaniały wiatr pędził ich właśnie obok skalistej wyspy. W głębi zatoki, na kredowej skale, ukazało się piękne miasto w stylu maurytańskim.

(29)

(Dalszy ciąg nastąpi)